

MAI KROCE

Jury dorocznej nagrody Klubu Publicystyki Oświatowo-Wychowawczej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przyznało nagrody za publikację oświatowo-wychowawczą. Nagrodę I otrzymał red. Robert Jarocki z czasopisma „Drużyna”.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zorganizowało w sierpniu wakacyjne kursy dla studentów filologii i lektorów z wyższych uczelni. Łącznie w 4 kursach uczestniczyło ponad 700 osób.

28 sierpnia br. zmarł Adam Kuryłowicz, długoletni, zasłużony działacz związkowy, b. przewodniczący ZG Zw.

Zaw. Kolejarzy, b. minister pracy i opieki społecznej, poseł na Sejm PRL, wiceprzewodniczący Głównego Komisji Rewizyjnej CRZZ, działacz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, b. więzień Pawiaka i Oświęcimia.

Zakończyły się letnie obozy dla młodzieży szkół eksperymentalnych UNESCO. W poniedziałek grupa pedagogów, która przebywała na obozach, spotkała się z przedstawicielami Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO i ministra oświaty.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego minister oświaty Wacław Tułodziecki wygłosił przemówienie inauguracyjne do młodzieży szkolnej w dniu 1 września o godzinie 9.00 w programie II oraz w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich.

W związku z zgonem ministra sił zbrojnych Socjalistycznej Republiki Rumunii generała armii Leontina Salajana, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystoso-

wał depeszę kondolencyjną do przewodniczącego Rady Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii Iona Gheorghe Maurera.

Wystawcy z 18 krajów i Berlina zachodniego wezmą udział w międzynarodowych targach książki w Lipsku, które rozpoczyna się w pierwszych dniach września.

Holenderski minister spraw wewnętrznych, Smalendroek zakomunikował w poniedziałek, że podaje się do dymisji ze względu na wypadek samochodowy, jaki spowodował 15 lipca br.

Premier Australii Harold Holt przed odjazdem do Londynu, oświadczył w poniedziałek przedstawicielom prasy, że jest przeciwny użyciu siły wobec Rodezji.

W Kioto (zachodnia Japonia) otwarto w niedzielę 28 bm. VI Międzynarodowy Zjazd Konstruktorów Elektronowych Mikroskopów.

Jak donoszą z Adenu jeden żołnierz brytyjski zginął

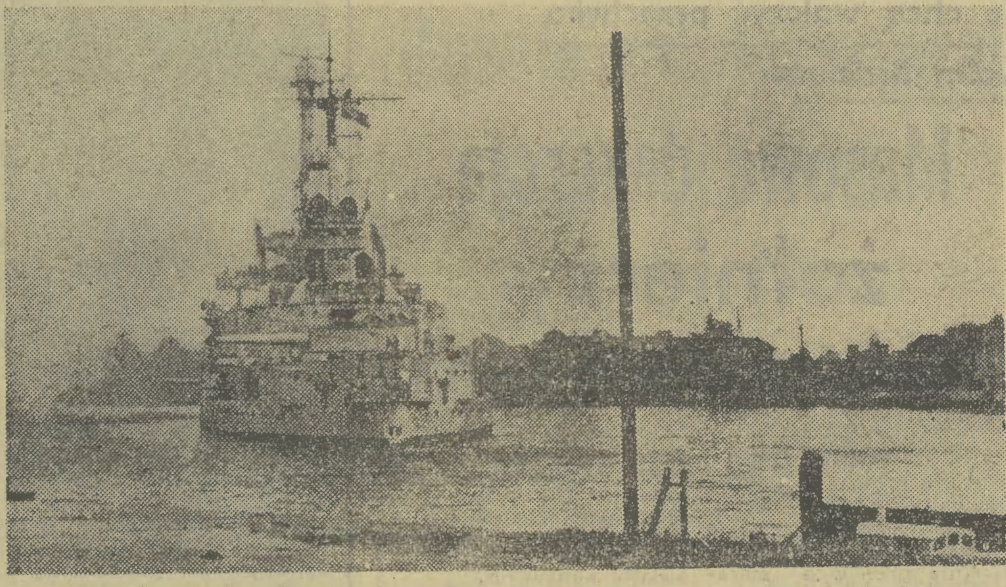
a siedmiu innych odniosło rany w wyniku eksplozji granatu wrzucanego w niedzielę do budynku policyjnego na przedmieściu Adenu.

Z Atlanty w stanle Georgia nadeszła w niedzielę (28 bm.) wiadomość o nowym morderstwie rodzinnym. 70-letni Fred Paschal zabarykadował się w swoim domu i przez 30 minut odpierał ataki policyjki, która przybyła w samochodzie pancernym. Paschal zamordował przed tym swą przybraną córkę 44-letnią Pearl Robertson oraz zranił swego wnuczka.

W wyniku epidemii śpiączki zmarły w Korei południowej w niedzielę 294 osoby. Zainfektowano dotychczas 1.328 wypadków zachorowań w roku ubiegłym 948 wypadków i 359 ofiar śmiertelnych.

Nowe dość silne trzęsienie ziemi zarejestrowano w poniedziałek, krótko po północy, aparatury sejsmograficzne zainstalowane w stolicy japońskiej.

TEGO SIĘ NIE ZAPOMINA



Na zdjęciu: 1 września 1939 r. pancernik „Schleswig-Holstein” ostrzeliwuje Westerplatte.

Radzieccy towarzysze wśród działaczy partyjnych i dziennikarzy

(Inf. wł.) Przebywający na Ziemi Krakowskiej goście kijowscy — delegacja Komitetu Obwodowego KPU, której przewodniczy tow. W. W. Sokol — spotkali się wczoraj z kierownictwem KW PZPR w Krakowie. W serdecznej i przyjacielskiej rozmowie, w której ze strony krakowskiej uczestniczyli sekretarze KW tow. M. Hebda, A. Kozanecki i J. Treła oraz przewodniczący WKPP tow. St. Spyt, poruszono szereg problemów pracy partyjnej, a przede wszystkim ideologicznego oddziaływania partii na społeczeństwo.

W godzinach przedpołudniowych goście radzieccy odbyli spotkanie z przedstawicielami krakowskiej prasy, radia i telewizji w siedzibie Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”. Omówiono tam, pod przewodnictwem dyrektora KWP tow. J. Kozalka szereg spraw, dotyczących polityki wydawniczej w Krakowie, działalności redakcji oraz funkcjonowania Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych.

Jutro towarzysze kijowscy udadzą się do Warszawy. (ans-j)

POGODA

WARSZAWA (PAP) Jak podaje PIHM w dniu 30 bm. Polska będzie jeszcze pod wpływem układu wysockiego. W nocy i rano będzie przeważała bezchmurność, w ciągu dnia przewidywane są zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Nadal chłodno. Temperatura maksymalna od 15 st. na wschodzie do 22 na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmierzających od południa.

Halo — tu Gródek nad Dunajcem Tramwajem do ...Rożnowa

W obozie pustki, z wyjątkiem warty i kilku maruderów wszyscy inni wybrali się na wycieczkę do Rożnowa — relacjonował około godz. 18 Kazimierz Węglar, pełniący w obozie funkcję ratownika. Część uczestników popłynęła kajakami. Pozostali — statkiem, nazywanym tutaj także tramwajem wodnym. Pogoda dla takiej wyprawy bardzo stosowna.

Upłynął ten poniedziałek pod znakiem kąpiei, plażowania i sportów wodnych. Uczestnicy naszego obozu dla maturzystów spędzili nad jezioro całe przedpołudnie. Na godzinę wieczorną — po powrocie z wycieczki — zapowiadano spotkanie z młodymi twórcami: Jerzym Michałem Czarnieckim i Andrzejem Wierchowskim.

Przy sposobności telefonicznej rozmowy Kazimierz Węglar wyraził także swą opinię na temat przygotowania mło-

dych do uprawiania sportów wodnych. Znaczną ilość uczestników czuje się w wodzie bardzo swobodnie, dobrze pływać i posiada karty pływackie. Około 30 procent nie zdobyło jeszcze tych umiejętności i z nimi prowadzi się naukę pływania.

W tym dniu warta w obozie przypadała m. in. Danucie Marek (od nowego roku akademickiego studentka Wydziału Rolniczego Wyższej Szkoły Rolniczej) i ją poprosiliśmy o podzielenie się dotychczasowymi wrażeniami.

W obozie ZMS przebywają po raz pierwszy. Ja i moje koleżanki jesteśmy bardzo zadowolone z pobytu w Gródku. Atmosfera wśród uczestników bardzo przyjemna. Bardzo podoba mi się okolica i organizacja życia w obozie. Spotkania programowe łączą przyjemne z pożytecznym. Ich tematyka jest wrażliwa a ponieważ prowadzone są ciekawie, nie nudzą i nie nużą, chętnie im niż uczestniczymy. Do obozowych przyjemności zaliczamy także wieczorki taneczne i wyprawy nad jezioro. Kuchnia sprawuje się bez zarzutu, ale zajęcia w kuchni, które trzeba wykonywać kiedy wypadnie dyżur m. in. zmywanie naczyń są mniej atrakcyjne. W przyszłym roku chciałabym spędzić wakacje w podobnym obozie. (zg)

Wkrótce Sukarno ustalili termin powrotu Indonezji do ONZ

PARYŻ (PAP)

Jak donosi z Dżakarty agencja AFP, indonezyjski minister spraw zagranicznych, Adam Malik oświadczył w niedzielę, że prezydent Sukarno powoła wkrótce decyzję w sprawie powrotu Indonezji do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Malik, który przemawiał w Pendeglang wskazał na znaczenie dla Indonezji powrotu do ONZ. Za ponownym przystąpieniem Indonezji do ONZ wypowiedział się parlament indonezyjski.

Jak donosi korespondent agencji France Presse, do Dżakarty przybył z trzyniodniową oficjalną wizytą na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Indonezji Adama Malika, minister spraw zagranicznych Syjamu, Thanat Khoman.

153 wypadki drogowe i 68 pożarów

WARSZAWA (PAP)

W sobotę i w niedzielę na terenie kraju zanotowano 153 wypadki drogowe, w których zginęło 15 osób, a 186 odniosło rany. Najwięcej kraks spowodował motocykliści (74), przyczyną wielu wypadków było nadużycie alkoholu.

W miejscowości Białe Błota, pow. Bydgoszcz, samochód ciężarowy „Star”, prowadzony przez Stanisława Sowińskiego, zderzył się z samochodem osobowym prowadzonym przez Jadwigę Berzeliską. W wyniku kraks kierowca i pasażer samochodu osobowego, Czesław Skowroński, ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę ciężarówki, który został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

W ciągu ostatnich dwu dni Komenda Główna Straży Pożarnej zanotowała 68 pożarów, w tym 3 w Państwowym Gospodarstwach Rolniczych i 3 w zakładach przemysłowych. Głównie przyczyną — to nieostrożność osób dorosłych i wady urządzeń kominowych.

Przed Dniem Kolejarza

Pierwszy odcinek warszawskiej trasy — zelektryfikowany

(Inf. wł.) Spójrzcie na mapę schematyczną sieci PKP. Od Krakowa biegnie w górę czarna krecha, to trasa warszawska. W lewo żelazny szlak do Katowic. Od niego tuż nad Szczakową odbija cieńsza kreśka wodociąg do miejscowości Tunel a dalej wpadając w główny szlak pędzi poprzecznym do Kielc. To właśnie ta cienka nitka stanowi pierwszy z trzech etapów prac elektryfikacyjnych dużej magistrali, która łączyć będzie pociągami elektrycznymi

Śląsk poprzez Dęblin i Lublinem. Mieszkańców województwa krakowskiego interesuje ten odcinek głównie ze względu na uzyskanie szybszego i więcej skracającego czas podróży pociągu do Warszawy. Kolej i gospodarkę narodową interesuje zaś szybkie przewiezienie plodów rolnych z zielonego magazynu jakim jest województwo lubelskie na Śląsk i odwrotnie produktów górnictwa i hutnictwa.

W czasie wczorajszej konferencji prasowej jaką zorganizowała Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie przedstawiciele Dyrekcji OKP w Katowicach oraz dziennikarze zostali zapoznani z przebiegiem prac elektryfikacyjnych na trasie Strzemięcice — Sędziszów. Odcinek ten o długości 107 km, jak już powiedzieliśmy stanowi jeden z trzech etapów elektryfikacji tej magistrali a głównym wykonawcą tych zamierzeń jest krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 oraz Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych w Warszawie. Sporo prac (nie mających jednak charakteru inwestycyjnego) wykonały brygady DOKP Lublin.

Krakowski wykonawca zahartowany w bojach na trasie Kraków — Medyka wykorzystuje teraz swe doświadczenia i prowadzi, można to rzec śmiało, swoje dzieło po mistrzowsku. Dzięki temu ze Strzemięcice do Sędziszowa można będzie uruchomić trakcję elektryczną już od Święta Kolejarza, a więc ok. 4 miesiące wcześniej aniżeli przewidywano do harmonogramu prac. Zasięga w tym zespole głównego kierownictwa budów, którym kieruje inż. Tadeusz Sala oraz zespołów kierowanych przez inż. Józefa Biernata oraz majstrów Dudziaka, Mortka oraz Czachora.

Nowe perony, przełożenia układów torowych, budowa stacji oraz wszelkich związków z tym inwestycji kosztują ok. 300 mln złotych. Jest to więc droga, ale przyjemny prezent na Dzień Kolejarza. (Mar)

Trwają przygotowania do Targów „Jesień-66”

POZNAŃ. 11 września br. rozpoczynają się w Poznaniu XVIII Targi Krajowe „Jesień-66”, które potrwać do 18 września. Zgromadzą one blisko 7 tysięcy wystawców — producentów artykułów przemysłowych i spożywczych z przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczego i rzemieślniczego. Powierzchnia ekspozycyjna wyniesie prawie 75 tys. m. kw., czyli zajęte zostaną wszystkie większe hale i wiele mniejszych pawilonów, jakimi dysponują MTP.

Od szeregu lat poznaliśmy imprezom handlu wewnętrznego przyszła idea prezentowania odbiorcom towarów o wysokiej jakości. Temu celowi służyć będą i tegoroczne targi jesienne. Zgłoszona oferta sięga — wg wartości towarów — ok. 26 miliardów zł. Składają się na nią artykuły 4 podstawowych grup — ubiory; wyposażenia wnętrza mieszkaniowego z uwzględnieniem potrzeb gospodarstwa domowego; sprzęt i wyposażenie turystyczne, zabawki, pamiętkarstwo oraz przetwory spożywcze. Będą to w większości artykuły przeznaczane na sezon wiosenno-letni 1967 r.

I tym razem zorganizowano na Targach Krajowych konkurs p. n. „Dobre — ładne — poszukiwane”, mający na celu zachęcenie wytwórców do podnoszenia jakości oraz estetyki produkowanych artykułów. Niezależnie od tego zastrzeżone zostały także oceny jakościowe przy typowaniu wyrobów zgłoszonych na „Jesień-66”.

Polskie statki na Targach Morza Północnego

OSŁO (PAP) W okresie od 17 do 28 sierpnia odbywały się w norweskim mieście portowym Stavanger Targi Morza Północnego, w których uczestniczyli przedstawiciele przemysłu stołecznego kilkunastu państw, m. in. Polski, ZSRR, NRD, NRF, W. Brytanii, USA, i krajów skandynawskich. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko „Centromoru”, w którym ekspozowano modele budowanych w Polsce statków rybackich i handlowych.

Nawiązane w czasie trwania targów kontakty są obecnie tematem konkretnych negocjacji między „Centromorem” i armatorami norweskimi. Otwarcie targów dokonał norweskimi minister handlu i żeglugi Kare Willoch.

Nasz prawnik odpowiada

...na telefoniczne pytania Czytelników. Kiedy? W każdy wtorek od godziny 16.30 do 18. Jeżeli więc potrzebujesz porady prawnej — zadzwon w dniu dzisiejszym na nr 536-23 KRAKÓW

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Gazeta

W T O R E K

Rok XVIII
Cena 50 gr
Wyd. A.

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków
30 sierpnia 1966 r.
Nr 205 (5762)

8-krotny wzrost nakładów na urządzenia ochronne

Rozpoczęto krajową batalię o czyste niebo nad miastami

(WIT-AR) Grupa ekspertów z Biura do spraw Ochrony Powietrza Atmosferycznego przy współudziale zainteresowanych ekspedycji Sanitarnej, z których wyznaczyliśmy wykaz zakładów zobowiązanych do zainstalowania w latach 1966 — 70 urządzeń do ochrony powietrza.

O wadze prac podjętych przez nowo powstałe Biuro przy CUG świadczą alarmujące dane Państwowego Inspektoratu Sanitarnej, z których wynika, że ok. 20 proc. ludności naszego kraju zamieszkuje tereny, gdzie norma dopuszczalnego stężenia zanieczyszczeń powietrza jest poważnie przekraczana. Oznacza to — mówiąc prościej, że co piąty Polak oddycha złym powietrzem!

Oczywiście, najgorzej przedstawia się sytuacja na Śląsku, w którym to rejonie „rekordzista zapylenia” jest Chorzów: każdy kilometr kwadratowy tego miasta przyjmuje rocznie ponad 9 ton pyłu. Bardzo trudna sytuacja jest również w Łodzi, Krakowie, Opolu i rejonie Wałbrzycha. W ciągu ostatnich kilku lat opad pyłu w Warszawie zwiększył się niemal dwukrotnie.

Program walki o czyste powietrze przewiduje, że w latach 1966 — 70 zostaną zainstalowane urządzenia odpylające w zakładach przemysłowych o łącznym koszcie 2312 mln złotych, a więc za kwotę blisko 8-krotnie większą od wydatkowanej na ten cel w poprzednim pięcioletniu.

Dla zabezpieczenia potrzeb na urządzenia odpylające zakupiono licencje zagraniczne, w przedstawie których kilka zakładów w kraju przygotowuje się do uruchomienia produkcji sprzętu ochronnego. I tak, np. Zakłady Produkcji Urządzeń Mechanicznych w Puszczynie przystępują do produkcji elektrofiltrów, Przedsiębiorstwo Energomontażowe Przemysłu Węglowego w Chorzowie wypuści cykony i multicykony itp.

Jednocześnie powstał również projekt przewidujący rozwój kształcenia specjalistów od problemów związanych z ochroną środowiska

„Lunar Orbiter” zakończył fotografowanie Księżyca

NOWY JORK. (PAP) W poniedziałek amerykański sztuczny satelita „Lunar Orbiter” zakończył zdjęcia powierzchni Księżyca. Dotychczas przekazał on około 200 zdjęć, a pozostałe ma przesać na ziemię do 15 września. Czas nadawania jednego zdjęcia trwa około 45 minut.

Amerykański sztuczny satelita będzie krążył — jak przewidują eksperci — jeszcze około 6 miesięcy wokół „Srebrnego Globu” a następnie rozbić się o Księżyc.

Poważne straty powodziowe w woj. rzeszowskim

RZESZÓW (PAP) W związku z ostatnią poprawą pogody wody górskich potoków Podkarpacia i górnego biegu rzeki Wisłok znacznie opadły.

Natomiast w dalszym ciągu w środkowym i dolnym biegu Wisłoka wody przekraczają kilkanaście centymetrów stan alarmowy. Również rzeka San w rejonie ujścia Wisłoka ma przekroczyć stan alarmowy o 5 cm. Obecnie pogotowie przeciwpowodziowe obowiązują w 7 powiatach woj. rzeszowskiego: Strzyżów, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Przemysł, Jarosław i Leżajsk.

Wylewy wód wyrządziły na Podkarpaciu poważne szkody. W pow. Strzyżów kilka linii PKS zostało zawieszonych. Zerwany został most w miejscowości Baryczka pow. Strzyżów, a na trasie Rzeszów — Turaszków uszkodzona została droga przełowa. W powiatach Strzyżów i Brzozów zanotowano znaczne straty na gruntach ornych.



Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” mają swój początek w założonej w 1823 roku „Fabryce octu i płodów chemicznych”. Dziś tarchomińska „Polfa” to ogromny zakład przemysłu chemicznego, produkujący ponad setkę różnych preparatów, od prostych do niezwykle skomplikowanych. Tarchomianin jest zakładem farmaceutycznym, w którym (w roku 1948) otrzymano pierwsze 4 gramy polskiej penicyliny. Do najcenniejszych preparatów opracowanych i produkowanych w Tarchomianie należą: oxytetracyklina i od niedawna erytromycyna. O wartości tych leków świadczą liczne nagrody przyznawane za nie. Na zdjęciu: hala nowoczesnych ultrawiółnek do destylacji, osiągających szybkość od 3 do 15 tysięcy obrotów na minutę. CAF — Sokołowski

Z pomocą dla walczącego Wietnamu

W trudnych dniach walki narodu wietnamskiego przeciwko agresji imperializmu USA, społeczeństwo polskie, inicjatywami społecznej pomocy, podejmowanymi przez załogi robotnicze, młodzież i pojedynczych obywateli — daje wyraz swej solidarności z ludem Wietnamu oraz uznaniu dla jego bohaterskiej postawy.

Poparcie dla walczącego o wolność Wietnamu i potępienie brutalnej wojny, prowadzonej tam przez amerykańskich agresorów jest w Polsce jednym z głównych hasła zbliżającej się rocznicy 1 września. Dzień później przypada Inna rocznica — proklamacji niepodległości Wietnamu w 1945 r., obchodzona jako święto narodowe DRW. Z tej okazji odbędzie się w kraju szereg wiecei i spotkań z przedstawicielami ambasady DRW.

Z całego kraju napływają informacje o społecznej pomocy dla ludności DRW. Wiele osób oddaje krew dla ratownika życia rannych wskutek nalotów amerykańskich. Pracownicy szeregu zakładów pracy spieszą z pomocą materialną.

Ostatnio oddało honorowo swą krew dla ludności Wietnamu 97 żołnierzy Krakowskiego Pułku Obrony Terytorialnej im. Bartoza Głowackiego oraz grupa żołnierzy z woj. rzeszowskiego.

Załoga Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych ofiarowała znaczną partię leków, w tym cenne antybiotyki. Pracownicy Zakładów Nadwozi Samochodowych w Nysie przekazałi DRW sanitację. Ponad 60 tys. zł przekazała już na Fundusz Solidarności z Walczącym Wietnamiem za-

Wokół podróży gen. de Gaulle'a

PARYŻ (PAP)

Niedziela, 28 sierpnia, prezydent Francji Charles de Gaulle spędził w Addis Abebie na zwiedzaniu miasta. Na zdjęciu: prezydent de Gaulle z małżonką wchodzi do kościoła św. Gabriela w Addis Abebie, gdzie powitał go biskup miasta Asrate Mariam (drugi z lewej). CAF — Photofax

Mobilizacja polityczna na rzecz pokoju w Wietnamie

PARYŻ (PAP)

Po dwudniowej wizycie w Etiopii prezydent de Gaulle, uroczystie żegnany, opuścił w poniedziałek Addis Abebę kontynuując swą trzytygodniową podróż „dookoła świata”. W godzinach popołudniowych prezydent Republiki Francuskiej przybył ponownie do Dżibuti, gdzie spędzi noc przed odjazdem we wtorek do stolicy Kambodży, Phnom Penh.

Opublikowano w Addis Abebie wspólny komunikat francusko-etiopski. Stwierdza on, że w obecnej sytuacji międzynarodowej wyzysk sprzyja konsolidacji dawnych i głębokich więzów przyjaźni między obu krajami. Są one w równym stopniu przywiązane do ideałów pokoju i postępu. Uważają, że stosunki międzyrodzinać winny się opierać na zasadach ścisłego poszanowania niezawisłości każdego państwa i nieinterferencji. Na tych podstawach można się z politykami rozwinąć współpracę międzynarodową. Wychodząc z tych założeń —

Spółeczeństwo woj. krakowskiego w czołówce ofiarodawców

WARSZAWA (PAP) W trudnych dniach walki narodu wietnamskiego przeciwko agresji imperializmu USA, społeczeństwo polskie, inicjatywami społecznej pomocy, podejmowanymi przez załogi robotnicze, młodzież i pojedynczych obywateli — daje wyraz swej solidarności z ludem Wietnamu oraz uznaniu dla jego bohaterskiej postawy.

Poparcie dla walczącego o wolność Wietnamu i potępienie brutalnej wojny, prowadzonej tam przez amerykańskich agresorów jest w Polsce jednym z głównych hasła zbliżającej się rocznicy 1 września. Dzień później przypada Inna rocznica — proklamacji niepodległości Wietnamu w 1945 r., obchodzona jako święto narodowe DRW. Z tej okazji odbędzie się w kraju szereg wiecei i spotkań z przedstawicielami ambasady DRW.

Z całego kraju napływają informacje o społecznej pomocy dla ludności DRW. Wiele osób oddaje krew dla ratownika życia rannych wskutek nalotów amerykańskich. Pracownicy szeregu zakładów pracy spieszą z pomocą materialną.

Ostatnio oddało honorowo swą krew dla ludności Wietnamu 97 żołnierzy Krakowskiego Pułku Obrony Terytorialnej im. Bartoza Głowackiego oraz grupa żołnierzy z woj. rzeszowskiego.

Załoga Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych ofiarowała znaczną partię leków, w tym cenne antybiotyki. Pracownicy Zakładów Nadwozi Samochodowych w Nysie przekazałi DRW sanitację. Ponad 60 tys. zł przekazała już na Fundusz Solidarności z Walczącym Wietnamiem za-

O działalności „czerwonogwardzistów”

PEKIN (PAP)

Dziennik „Zeminnizipao” ukazał się w poniedziałek z artykułem wstępnym zatytułowanym „Pozdrowienia dla naszych czerwonoogwardzistów”.

Rozwój wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej w naszym kraju nie może nie dotyczyć polityki, nie może nie dotyczyć gospodarki i faktycznie rewolucja ta wywarła już na nie wpływ — stwierdza artykuł.

Dzienniki chińskie donoszą o studiowaniu w miastach przez „czerwonogwardzistów” i rewolucyjną młodzież artykułu wstępnego „Zeminnizipao” z 28 bm., wywołującego młodzież, by uczyniła z od Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

W toku wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej — pisze „Zeminnizipao” — młodzież rewolucyjna oraz niezadowolone szkoły średnich i studenci utworzyli na wzór armii wyzwolitej czerwonoogwardzi i inne organizacje rewolucyjne.

Prasa chińska: O działalności „czerwonogwardzistów”

Dziennik „Zeminnizipao” ukazał się w poniedziałek z artykułem wstępnym zatytułowanym „Pozdrowienia dla naszych czerwonoogwardzistów”.

Rozwój wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej w naszym kraju nie może nie dotyczyć polityki, nie może nie dotyczyć gospodarki i faktycznie rewolucja ta wywarła już na nie wpływ — stwierdza artykuł.

Dzienniki chińskie donoszą o studiowaniu w miastach przez „czerwonogwardzistów” i rewolucyjną młodzież artykułu wstępnego „Zeminnizipao” z 28 bm., wywołującego młodzież, by uczyniła z od Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

W toku wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej — pisze „Zeminnizipao” — młodzież rewolucyjna oraz niezadowolone szkoły średnich i studenci utworzyli na wzór armii wyzwolitej czerwonoogwardzi i inne organizacje rewolucyjne.

WYBRALISMA
DIA WAS

Wyslannik Marsjan?

W niedzielę Bawaria ob-serwowała niezidentyfiko-wany latający obiekt, któ-ry zmienił swój kształt od prostokątnego przez kulisty do kwadratowego. Obiekt przelatował na wiel-kiej wysokości. W polciu wyruszyły dwa odrzutowce amerykańskie. Okazało się, jednak, że leciał on na znacznej wysokości 20.000 — 25.000 metrów.

Nie jest najbogatszą

holenderski premier Joseph Cals oficjalnie zdemontował wiadomość podaną przez telewizję i rozgłoszoną następnie przez prasę wielu krajów, że królowa Juliana jest najbogatszą monarchijną na świecie i że jej osobiście fortuna sięga miliardów guldenów. Telewizja podała, że dochody królowej wynoszą 2 miliardy guldenów (około 200 mln funtów szterlingów) i skrytykowała propozycję rządu, by dochody te podnieść do 5,2 mld guldenów. Królowa holenderska nie jest najbogatszą kobietą w świecie i monarchijną o najwyższych apażach w Europie — powie-derza premier Cals. W istocie trzy miliony holenderskich oby-wateli posiada znacznie więk-szą fortunę.

Z Sahary nie wyharza?

Okazuje się, że piasek można sprzedać nawet i na Saharze. Takie bowiem zamówienie otrzymała niedawno jedna z firm duńskich. Jej przedstawiciel wyjechał do tam, iż w Dani-ii znajduje się specjalna odmiana piasku, który jest doskonałym środkiem do filtrowania wody przeznaczonej do basenów pływackich.

To niecodziennie zamó-wienie złożył jeden z sze-ków, który pragnie zbudować prywatny basen. Jak-kolwiek jego oaza otoczo-na jest oceanem piasku, nie nadaje się on do tego celu.

Wdzięczność

Pewnego ranka w ogródku przylegającym do domu w osiedlu Ługa w pobliżu Lenin-gradu zauważono łosia, a ściś-niej mówiąc łosia mamę z ma-łym. Obok mieszkał lekarz weterynary, którego zadzwia-ła niespodziewana wizyta. Okazało się, że kłepka zatrula się czymś i ślaniała się na nogach z wyczerpania. Nie chciała najwidoczniej zostawić małego bez opieki i przywio-ła go do osiedla. Lekarzowi udało się w ciągu paru dni wyleczyć chore zwierzę. Kłepka wróciła do lasu ze swym małym, ale od tej pory często zagląda do za-rodku, gdzie się nła tak troskliwie zapiekowano.

Zbyt blisko nie wolno

Zarząd miejski w Bloemfontein wydał niecodziennie zarządzenie dla par opa-lających się w miejsco-wym kąpielisku. W ogłoszonej ostatnio instrukcji ustalono, że najmniejsza odległość między plażowiczami odmienniej płci po-winna wynosić 30 centymetrów. Podobno w tej sprawie interwencjiowali rodzice niezadowoleni z tego, że plażowiczy podrywnące zbliżają się często do ich córek na odległość prze-laczającą normy przy-zwoitości.

Nasz komentarz

Jaka będzie decyzja U Thanta?

W kolach zbliżonych do Organizacji Narodów Zjednoczonych coraz częściej mówi się o możliwości rezug-nacji U Thanta z zajmowanego stanowiska sekretarza generalnego ONZ. Jako główną przyczynę tej ewentualnej rezygnacji wymienia się niezniechęcenie sekretarza generalnego wobec znakomych wyników jego działalności na rzecz odprężenia międzynarodowego.

U Thant uważa, iż kraje członkowskie ONZ, a przede wszystkim wielkie mocarstwa udzielają mu zbyt małej pomocy w jego działalności na rzecz pokoju i współpracy międzynarodowej. Szczególnym powodem do niezniechęcenia jest negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec wielokrotnych żądań sekretarza generalnego ONZ, by rząd amerykański zaprzęstał eskalację interwencji w Wietnamie.

Nie chcą walczyć przeciwko swoim braciom

Masowa dezercja żołnierzy południowowietnamskich

HANOI (PAP) W wielu prowincjach Wietnamu południowego — donosi VNA za agencją prasową „Wyzwolenie” — mieszkańcy protestują przeciwko masakrowaniu ludności cywilnej przez agresorów amerykańskich i klikę sąjonną. 9 bm., po zbombardowaniu przez samoloty amerykańskie wsi Cau Nhen, które pociągnęły za sobą 213 ofiar, około 2,5 tys. osób zorganizowało w tej wsi demonstrację niosącą z sobą żałobniki i rannych. Do wsi tej przybyło z Can Tho 6 Amerykanów, ale napotkawszy wzburzoną tłum mieszkańców popieszczyli powrócić do samolotu.

Podczas 2 tys. chłopców z wsi Hoa Luu przybyło do stolicy prowincji i otoczyło siedzibę gubernatora protestując przeciwko roz-pyżaniu przez Amerykanów i wojska sąjonne trujących substancji chemicznych. 122 żołnierzy stacjonujących wzdłuż szosy strategicznej łączącej Sajgon z Bien Hoa przesłało

B. prezydent Truman krytykuje finansową politykę Johnsona

NOVY JORK (PAP) Były prezydent Truman, który na ogół powstrzymuje się od publicznych wystąpień — zabrał nieoczekiwanie głos w niedzielę i ogłosił oświadczenie ostrzegające rząd USA przed depresją gospodarczą w wyniku polityki finansowej zmierzającej do zahamowania inflacji poprzez podwyższenie stopy procentowej i dyskon-towej.

Zaznaczył on, że zwiększone obciążenie kredytów równa się nałożeniu nowych podat-ków na konsumentów. „Wiemy na podstawie długich doświadczeń — powiedział Truman — że drastyczne podnie-szenie stopy procentowej odbija się dotkliwie na kon-sumentach i wychodzi na korzyść tylko garstce uprzywilejowanych.

Zajścia rasowe w stanie Illinois

NOVY JORK (PAP) W niedzielę w mieście Waukegan w stanie Illinois ponownie doszło do osłrych zajść na tle rasowym. Wybuchły one w sobotę po aresztowaniu rzez policjanta młodego Murzyna. Podczas niedziel-nych incydentów demonstran-ci zaatakowali samochody i sklepy. Co najmniej 10 osób doznało obrażeń. Policja aresztowała 30 uczestników zajść.

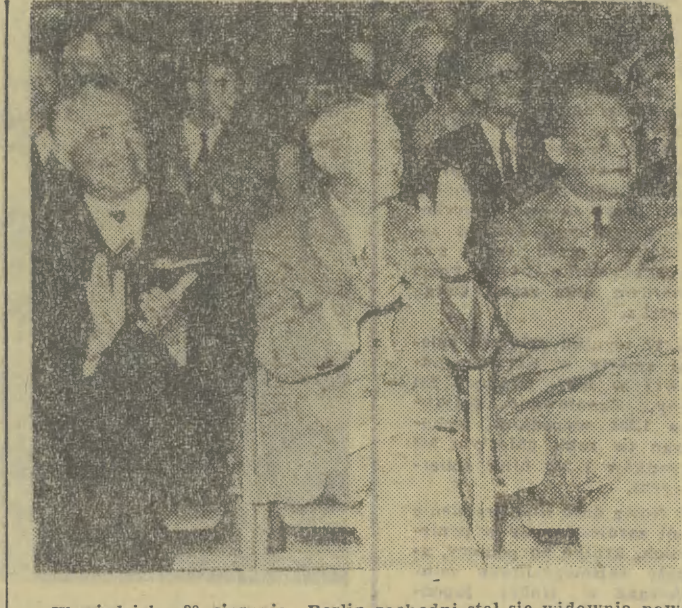
W niedzielę na przedmieściu Milwaukee (stan Wisconsin) ludność murzyńska zorganizowała marsz protestu. Uczestnicy demonstracji zostali wrogo przyjęci przez białych rasistów wznoszących okrzyki „władza tylko dla białych”.

Nasz komentarz

Jaka będzie decyzja U Thanta?

nie dojść do wniosku o coraz widoczniejszej dewaluacji samej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ta kosmopolityczna organizacja nie spełnia bowiem nadziei jakie pokładada w niej ludzkość. Złożyła się na to wiele przyczyn. A przede wszystkim rozbieżności dzielące cztery wielkie mocarstwa, będące głównymi współtwórcami ONZ.

Amerykańska polityka zbrojei, zimnej wojny, szantażu wobec słabszych narodów, próby wyzucia z ONZ jeszcze jednego narzędzia dyplomacji USA, w poważnej mierze pogłębiły słabość Organizacji Narodów Zjednoczonych. Niemniej przeducznym byłaby całkowita negacja ONZ. Bo, mimo istniejących słabości tej organizacji, jest ona platformą, na której spotykają się przedstawiciele prawie 110 narodów, szansą kontynuowania międzynarodowego dialogu.



W niedzielę, 28 sierpnia, Berlin zachodni stał się widownią nowej rewizjonistycznej hecy. W Deutsches Schauspielhaus odbył się wielki zjazd przedstawicieli, którzy przybyli na obchody „Dnia Ojczyzny”. Organizatorem imprezy był — jak zwykle zresztą — przewodniczący Związku Przedsiębiorców Wenzel Jaksch. Aby nadać imprezie oficjalnego charakteru przybył na nią również wicekanclerz Erich Mendt. Nie zabrakło również szefa SPD Willy Brandta. Na zdjęciu: Od lewej wicekanclerz Erich Mendt, przewodniczący Związku Przedsiębiorców Wenzel Jaksch i burmistrz zachodniego Berlina Willy Brandt na sali obrad zjazdu rewizjonistów.

Przedsiębiorcy zapowiadają redukcję robotników

Kryzys gospodarczy w Berlinie Zachodnim

BERLIN (PAP) Kryzys w gospodarce zachodniobermberskiej, ujawniający fikcję tezy głoszonej przez oficjalne czynniki, iż Berlin musi rozwiązać się jako potencjalna stolica przyszłych zjedno-

22 rocznica wybuchu Słowackiego Powstania Narodowego

PRAGA (PAP) Korespondent PAP, red. Z. Wilczewski, pisze: 29 bm. miało 22 rocznica wybuchu Słowackiego Powstania Narodowego. W ciągu soboty i niedzieli liczne obchody z tej okazji odbywały się nie tylko w Bańskiej Bystrzycy i innych miastach Słowacji, 1944 roku były miejscem bohaterów walki narodu słowackiego z hitlerowskim najeźdźcą i rodzimą reakcją, ale również w całych Czechach i na terenie Moraw. Budynek instytucji państwowych i innych zakładów udekorowane zostały flagami państwowymi. W górach Słowacji i w wielu miejscowościach upamiętnionych zbrojną walką z okupa-ntem, w przededniu rocznicy wybuchu powstania zapo-łączono symboliczne ogniska.

Wielki wiec ludności odbył się 28 bm. w największym ośrodku przemysłowym CSRS — Ostrawie. Sobotnie i niedzielne dzienniki czeskosłowackie drukują liczne artykuły okolicznościowe i wspomnienia poświęcone wydarzeniom w Bańskiej Bystrzycy przed 22 laty. Gazety wskazują na rozwój Słowacji w warunkach nowej socjalistycznej Czechosłowacji, na wzrost znaczenia i rangi tej części republiki.

Nie wolno zdradzać tajemnicy

BONN (PAP) Jak informuje tygodnik „Der Spiegel” bońskie minist-sterstwo obrony przeszkodziło w opublikowaniu w wydawcu o ważnej treści jaki zamieścił w niedzielę pismu generala lotnic-twa Walter Krupńskiego b. czło-nieka sztabu Luftwaffe.

Strajk kolejarzy kanadyjskich

Jak już podaliśmy, w Kanadzie rozmościł się dzień pracow-ników kolejowych. Na ulice Toronto wyszły w piątek, 25 sierpnia, w dni strajkowych a transportem gęsiącym hasła strajkowe. Na zdjęciu: plakaty strajkowe na dachach Toronto.

W Związku Radzieckim wykonano wyrok na zbrodniarzu wojennym

MOSKIWA (PAP) Członek hitlerowskiej służ-by „bezpieczeństwa (SD) Wasilij Dorin, został rozstrzelany w poniedziałek na mocy wyroku trybunału leningradzkiego okręgu wojskowego. Wyrok ogłoszony 28 lutego został wykonany po zatwierdzeniu go przez kolegium woj-skowe Sądu Najwyższego ZSRR i odwołaniu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR prośby o łaskę „ze względu na szeregowe ciężkie i groźny charakter zbrodni dokonanych przez Dorina”.

Jak wykazało śledztwo i dwutygodniowa jawna rozpra-wa, Wasilij Dorin służąc w oddziale egzekucyjnym SD, który działał na okupowanych czasowo przez hitlerowców obszarach okręgu leningradzkiego, pskowskiego, nowo-grodzkiego oraz Estonii, brał udział w fizycznej ekstermi-nacji obywateli radzieckich.

Dorin i inni oraz wyświadczył SD wykonywały zbrodnie na rozkaz Obersturmfuehrera Hansa Hasselbacha i jego zastępcy Sturmfuehrera Fritz Zaiste, którzy mieszkali obecnie w NRF.

CI ostatni byli organizatorami fabryki śmierci w Wasilkowiczach (okręg leningradzki). W latach 1941-42 rozstrzelano tam ponad 500 obywateli radzieckich, przy-czym wielu z nich (zdychali i Cy-ganów) „ze względu rasowych”.

W wyroku często powtarza się imię komendanta oddziału Mikola-ja Iwochyna, który obecnie mieszka w Nowym Jorku oraz Walentina Hildebrandta mieszka-jącego w Brukseli i innych.

Epidemia cholery na Bliskim Wschodzie

KAIR (PAP) W Ammanie (Jordania) odbywa się konferencja przedstawicieli Jordanii, Syrii, Libanu, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej i Iraku, która omawia środki zahamowania roz-przestrzania się cholery.

Na konferencji przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia dr Hammani oświadczył, że cholera została przeniesiona do Iraku przez przemytnika, który wyruszył z Zachodniego Pakistanu po czym sarkwił chorobę do Afganistanu, następnie do irańskiego miasta Meshed, stąd — jak ustalono cho-pię przetrzeźniał się do rejonu lera przetrzeźniał się do rejonu Kaspickiego a następnie do zamie-szkanych przez Kurdów północnych obszarów Iraku. Dotychczas odno-towano w Iraku 55 wypadków za-chorowań, 11 osób zmarło.

„Johnson nie będzie z niej zadowolony...”

Nowa książka o śmierci prezydenta Kennedy'ego

NOVY JORK (PAP) Manchester gromadził przez dwa lata materiały do książki i podał ją ocenie pięcio-osobowej grupy byłych współ-pracowników prez. Kenne-dy'ego, którzy spowodowali usunięcie fragmentów „zagrażających bezpieczeństwu USA”. Pozostał jednak opis historycznej rozmowy Kenne-dy'ego z Johnsonem w Waszyngtonie przed odjazdem prezydenta do Dallas. Manchester twierdzi, że rozmowa ta miała charakter sporu, i że Kenne-dy nie chciał pojednać do Dallas. Co'em tej podróży miało być załagodzenie sporu między działaczami demokra-tycznymi w Teksasie, w rod-zinnym stanie Johnsona.

Zbiorowa psychoza amerykańskich wielbicieli Beatlesów

NOVY JORK (PAP) Beatlesi kontynuują swoje turre-ny po Stanach Zjednoczonych i jednocześnie narasta gorączka wśród ich młodych wielbicieli. W niedzielę Brytyjczycy występowali na stadionie w Los Angeles. Dla nich przeżyła rozpoczęły się dni dopiero po zakończeniu koncertu. Kiedy usłuchali opuścić stadion w samochodzie tysiące wreszających wielbicieli rzuciło się na pojazd całkowicie go unie-ruchamiając. Beatlesi z trudem wycofali się poza głowicę bramy a następnie w popłochu uciekli. Tym razem już pieszo, pod trybuną, za nimi zamknął się kordon policji. Cała brama pokryła się tłumem młodzieży. Zwolennicy muzyki w stylu yee-pee, zaczęli obrzucać policjantów kamieniami i kijami. Stacjonujący angielski kwartet zdołał przedrzeć się samochodem do przedniej bramy wysiękowej stadionu i szybko opuścić zagrożone tereny.

Jak wynika z raportu policji, w koncercie wzięło udział około 45 tys. młodych słuchaczy, a w wyniku późniejszych starć między nimi i policjantami 12 osób od-niosło poważne obrażenia.

SPORT SPORT

Po VI Małopolskim Wyciegu Górskim

Impreza trudna i ciekawa

Zwycięzcą w klasyfikacji indywidualnej VI Małopol-skiego Wyciegu Górskiego Czesław Polewiak z LZS Szczecin, nie ukrywał swojej radości z powodu sukcesu. Jestem bar-dzo zadowolony i usatysfakcjonowany — powiedział repor-terowi „Gazety Krakowskiej” ten młody i ambitny kolarz. Reprezentant Polski na ostatni Wyciąg Pokoju oświadczył dalej: Przyszło mi walczyć w niezwykle silnej stawce, w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, podczas gradu, deszczu i zima, a przy tym na trasie niezwykle ciężkiej technicznie. Tu trzeba było wykazać wszystkie swoje umiejętności, zaangażować wszystkie siły.

Taka opinie wypowiedział Czesławowi Druzgale, Stani-sławowi Polewiaku. Podobne-go zdania jak szczenińcinami byli także inni kolarze, któ-ry zafelali za nim miłośca: Świdwierski, Widera, Zadroźny, Macyszyn oraz drugi repre-zentant na ostatni Wyciąg Pokoju Kozłowski. Podobne opinie podzielił znani kola-rze: Schbiorek, Demel, Podoba-s, Baściak, którzy mimo swoich wielu umiejętności i bogatego doświadczenia ukon-czyli wyciąg na dalszych miej-scach.

Tradycja stało się już, że podczas Małopolskich Wycię-gów Górskich odkrywano sa-talenty. Tegoroczny odkry-ciem jest niewątpliwie młody zawodnik Unii Oświęcim Sta-chura, który w niezwykle sil-nej konkurencji zajął 4 miej-sce. Wśród najlepszych zna-lazł się także Świdwierski z Białogostoku, o którym nie-wiele słyszało się na polskich szosach. VI MWG pozwoli niewątpliwie tym dwu kolar-zom rozwinąć szerzej swój talent.

Opinie sędziów, działaczy, organizatorów naszej impre-zy były jednoznaczne: wysoki poziom wyciegu, dobra organizacja, niezwykle ambitna walka kolarzy, tych którzy ukończyli wyciąg i tych, którzy nie wytrzymali trudów walki, którzy nie potrafili w ciężkich warunkach atmosferycznych, mimo wszystkich wysiłków, dotrzeć do mety. Oceńca to publiczność, która gęsto ustawiona była na trasie dopingując i oklaskując zmęczonych kolarzy. Doceni-ła to zakopiańska publiczność, kiedy na finiszu wyja-rzało słodkie i łatwiej już było zawodnikom walczyć z czasem.

Nasz wyciąg zapisał się w tegorocznym sezonie kolar-skim jako impreza niezwykle udana i pożyteczna. Wielka w tym zasługa licznej armii działaczy z Komitetu Orga-nizacyjnego VI MWG oraz poszczególnych komitetów eta-powych. W Żywcu, gdzie wiele wysiłku włożyli sekretarz KP PZPR Adam Kawalec oraz działacze Władysław Kumor-ek, Edward Wojtyła, Edward Herberg, działacze i zarząd Unii Czarnych, dyrekcja Fabryki Papieru, kierownik restauracji „Beskidzka” Józef Łaciak i cały personel tej pla-cówki, który dwójni się i troił, aby nakarmić zmęczonych trudami walki kolarzy. W Su-cheł słowa podziękowań należą się sekretarzowi KP PZPR Lu-dwikowi Szulcowi i innym.

Ex-mistrz świata W. Smysłow w Krakowie

Zwolennicy szachów ma-ją kolejną miłą niespodziankę przygotowaną przez KOZS. Po niedaw-nej wizycie Michała Tała, gościł obecnie ex-mis-trza świata W. SMYSŁO-WA, który przed kilkoma dniami wygrał zdecydowa-nie międzynarodowy turniej w Polanicy. Smysłow rozegra mecz z młodzieżo-wą reprezentacją Krakowa w skład której wejda następujący zawodnicy: E. Klaput, R. Gąsiorowski, Z. Węglowski, C. Jędrzejek, S. Forbski, R. Serwa, S. Lesi-ak oraz Grobler, Krzywo-rzka i Steczkowski.

Mecz rozegrany będzie 30 bm. o godz. 17.00 w lokal-u „Klubu na Kotliwym”, ul. Westerplatte 18 i p.

Dla kajakerzy i żeglarczy

Ognisko TKKF Krakus organi-zuje w miesiącu września w o-środku sportowo - rekreacyjnym w Gródku nad Dunajcem obozy kajakowo - żeglarskie. Podczas obozów przewidziany jest bogaty program sportowo - wypoczyn-kowy. Zakwaterowanie w dom-kach campingowych. Zgłoszenia przyjmuje Ognisko Krakus, ul. Kościuszki 68 w śro-dy i piątki w godz. od 17.30 do 20.

Rajd turystów kolejarzy

Tradycyjnym zwyczajem roze-grany zostanie Górski Rajd turystów kolejarzy. Impreza odbędzie się z okazji „Dnia Kolejarzy” w dniach od 16 do 18 września na trasach wokół Ustrzyk Dolnych. Jedno i dwudniowe trasy obejm-ować będą dyscyplinę turystyki pieszej, motorowej i kolarskiej.

Obóz szkoleniowy młodych tenisistów

W obiektach Klubu Sportowego Okocimki w Okocimiu organi-zowany został przez Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Ziem-nego obóz szkoleniowy dla czło-wiek krakowskich młodzieńców. Udział w nich biorą zawodnicy Czarnych Żywic, Tarnowii, Okocimskiego, Wieleczanki i Chelmska.

Wisła nie Cracovia...

„Zajęła 10 miejsce w konkuren-cji drużynowej strzeleckich mistrzostw Polski juniorów rozeg-ranych w Krakowie. Na 15 mie-jscu uplasowali się młodzi strzelcy Cracovii.

9 września pierwsza ślizgawka

Na krytej hali sztucznego lodo-wiska w Krakowie sezon rozpo-czyne się już 9 września. Instruk-torzy Miejskiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Kra-kowiaków” w dniu tym rozpoczną bowiem zajęcia szkoleń i wywia-żek - baloletowych. Zajęcia od-będzie się przed południem i po południu.

Zapisy przyjmuje sekretariat sztucznego lodowiska od godz. 10 do 18.

Statystyka i optymistyczne kłopoty

Polaków, to mieszkańcy wsi, ale wśród pozostałej części przynajmniej co drugi dorosły obywatel naszego kraju ma wiele do powiedzenia na temat rolnictwa. W ciągu dziesięcioleci bowiem dwa dziesięcioleci długie godziny spędził w kolejkach po mięso, masło, warzywa czy owoce. Ewualo nawet, że w sklepach brak musztardy, bo nie obrodziła... gorczyca. Nie obce są więc terminy, wyrosty z rolniczych kłopotów, jak „za wąską bazą paszową” czy „problem zbożowy”.

A mimo te ujemne zjawiska, które z różnym nasileniem występowały w poszczególnych okresach, statystyczny Polak zjada dziś rocznie niemal 3 razy więcej mięsa i tuzinów zwierzęcych niż w latach przedwojennych. O 50 proc. w stosunku do tego okresu wzrosła konsumpcja mleka i jego przetworów, znacznie podniosło się spożycie jaj. Przeciętne tempo rozwoju naszego rolnictwa należy do najwyższych w Europie. W roku ubiegłym wzrost produkcji rolnej w stosunku do 1964 roku wyniósł 7,4 proc. Zeszłoroczne plony zbóż przewyższyły wszystkie, jakie osiągnięły w naszym kraju i wyniosły ponad 19 q z hektara. Mamy już ponad 14 mln sztuk trzody chlewnej i ponad 10 mln sztuk bydła.

Osiągnięcia te — zbiory teoretycznie wypadają chyba też nieźle — przypisać należy nie tylko korzystnym w ostatnich dwóch latach warunkom atmosferycznym. Działają już w coraz większym stopniu wszystkie te czynniki, które pozwalają niwelować karjeryzmy i intensywniej wykorzystywać korzystną pogodę. A więc melioracja regulująca wilgotność pól i łąk, nawozy sztuczne wzbogacające glebę, maszyny nie tylko wyręczają człowieka, ale pozwalają mu działać ze wzmożoną szybkością. Ma swoją wymowną fakt, że — w rolnictwie naszym pracuje już niemal 150 tys. traktorów.

NA POŻÓLKACH KARTACH ROCZNIKA
Liczby te i wskaźniki — jeszcze nie imponujące — nabierają szczególnego wyrazu, gdy sięgnąć do pożytków z kart rocznika statystycznego z roku 1947. Uboga jest statystyka, która przed dwudziestu laty mogła przekazać Główny Urząd Statystyczny — uboga w zestawienia i pod względem wielkości zawartych w niej wskaźników. O, chociażby tablica przedstawiająca stan posiadania ówczesnego Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych. Dysponowało ono w końcu 1946 roku 6578 traktorami, z czego czynnych było tylko 3273. Lecznic weterynaryjnych na terenie kraju można się było doliczyć 163, a zagród zapowietrzonych rózycy świni niemal 20.000. W tysiącach gospodarstw wybuchły pomory trzody chlewnej, a zagruzżenie bydła było tak powszechne, że nie figuruje nawet w statystyce.

Ale już w tych latach, w których, by mieć ziarno do

siewu, trzeba było oszczędnie jeść chleb, gdy w spalonych wsiach ludzie gnieździłi się w ziemiankach, na terenie kraju działało ponad 1000 instruktorów prowadzących akcje organizowania tzw. wówczas gospodarstw przodowniczych, a niemal pół tysiąca instruktorów pouczało kobiety wiejskie, jak organizować pracę w zagrodzie. W jesiennym przysposobieniu rolniczym roku 1946 brało udział 30 tys. rolników, a 72 Rolnicze Zakłady Doświadczalne rozpoczynały swa prace.

Różne — nie zawsze proste były drogi rozwoju inicjatyw podejmowanych w tych pierwszych latach. Niektóre pozycyny nie wytrzymały próby życia, wiele rozwija się i owocuje do dziś. Rodziły się też i inne, nie zawsze szczególne. Doświadczenie dwu dziesięcioleci wykazało, że na rozwój tak skomplikowanego organizmu, jakim jest rolnictwo, nie ma uniwersalnego środka. Najbardziej skuteczną metodą jest kompleksowość i wielokierunkowość działania, przy czym nie może ująć z pola widzenia żadne istotne zjawisko zarówno z dziedziny ekonomiki i produkcji rolnej, jak i z obszaru przemian w życiu społecznym i kulturalnym wsi.

I właśnie wyniki, jakie osiągnęło i osiągać będzie nasze rolnictwo, należy przypisać temu, że w coraz większym stopniu opanowujemy trudną sztukę wielokierunkowego działania i kompleksowego rozwiązywania złożonych problemów.

KONCENTRACJA I KOMPLEKSOWOŚĆ
Bieżący plan pięcioletni, zakładający wzrost produkcji globalnej rolnictwa o około 14 proc. w porównaniu z okresem ubiegłej pięcioletki, jest właśnie takim planem kompleksowym, wytyczającym realne zadania i równocześnie najbardziej ambitnym, niebezpiecznym do ich wykonania. Udział rolnictwa w globalnych nakładach inwestycyjnych w porównaniu do lat ubiegłych poważnie wzrasta; w roku 1970 osiągnął 18 proc.

Jest to dużo, jak na nasze możliwości, ale nie tyle, by zaspokoić można było wszystkie, nawet najbliższe potrzeby. Stąd konieczność takiego inwestowania, by każda wydana złotówka przyniosła jak największe efekty. Podejmujemy inwestycje skoncentrowane w określonych rejonach. Jeśli więc melioracja łąk i pastwisk — to równocześnie zwiększenie pogłowia bydła, budowa pomieszczeń gospodarskich, sieci zlewni i melczarni. Jeśli w danym rejonie rozwój produkcji hamuje brak rąk do pracy, to właśnie tu, a nie gdzie indziej, powstać powinny międzykółkowe bazy maszynowe, w pobliżu zaś warsztaty remontowe POM, dobre drogi dojazdowe na pola itp.

Uczymy się trudnej sztuki widzenia spraw we wzajemnej zależności i wyodrębnianiu problemów węzłowych. Do doskonałości nam jeszcze daleko. Namacalnym tego dowodem jest aktualna sytuacja. Aparat handlu wiejskiego

znowu — zaskoczony jest urządzaniem warzyw i owoców. Melczarnie mają trudności z przeważaniem rosnących doślaw mleka. Magazyny i chłodnie stają się waskim garnikiem na drodze producenta — handlu — konsumenta. Złagodzienia trudności szuka się w zwiększeniu efektywności przewidzianych inwestycji i usprawnieniach aparatu handlu.

Ta sytuacja skłania do refleksji bardziej ogólnych. Traci mianowicie aktualność twierdzenie, że nasza wieś trudno przyswaja sobie nowości. Rzecz zaczyna polegać raczej na tym, by w pełni i racjonalnie spożytkować wszystko, co rolnik potrafi wydobyc z ziemi. I są to kłopoty optymistyczne.

J. BRODZKA



Mimo pesymistycznych prognoz w wielu rejonach kraju krzyby obrodziły pieknie. Drienny skrup w Jaśkowie w glebi Puszczy Piskiej (woj. olsztyńskie) wynosi ok. 3 tony. CAF — Moroz

Echa „sprawy rodzinnej“

Mój adres — co drugie mieszkanie

Po opublikowaniu w „Gazecie” artykułu poruszającego problem rodzinnych awantur, napłynęło do redakcji wiele listów, w których czytelnicy dzielą się swoimi uwagami. Oto kilka z nich:

Artykuł „Sprawa rodzinna” — pisze do nas z Dąbrowy Tarnowskiej ob. Maria Kozaczkowa, przeraża opisany dramat kobiety zony piłkaka, która doprowadzona do rozpaczyc zabila siekiera swojego meza. „Przedtem były noc i dnie cierpienia, niedoli i rozpaczyc, był krzyk biłej i kopanej kobiety, która nie żyła przecież na pustyni! Zyla wśród ludzi, a nie doczekała się od nich pomocy: była samotna z rozwydrzeniem i zdziwieniem piłkaka... I tu wychodzi na wierzch dotkliwa luka w naszym ustawodawstwie — jak wśród kulturalnego społeczeństwa szczytowego się osiągnięciem dwudziestego wieku, możliwe jest katowanie bezbronnej kobiety przez meza, któremu nikt nie próbował nawet przeskodzić w jego sadyzmie?”

Inna czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji) pisze:

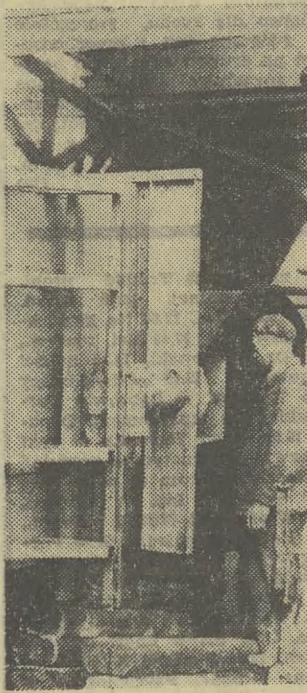
ZAKŁAD czarno-białej produkcji

W dzień — teren, na którym znajduje się Wytwórnia Farb i Artykułów Chemicznych w Szarowie, w powiecie bocheńskim, jest zasuty dymem. Białe opary wydobywają się z otworów w ziemi, w pobliżu biurowca. Wygląda to jednocześnie malowniczo i tajemniczo, wrażenie potęgają jeszcze uwiązające się wokół czarni — bo usmarowani sadzami — robotnicy. Podziemiowy poźar? Oczywiście — nie. Otwory, z których uchodzi dym, to piece ziemne, w których wypala się torf, uzyskując koks torfowy. Z tego surowca w Grodkowickiej Wytwórni Farb i Artykułów Chemicznych (tak brzmi pełna nazwa fabryki w Szarowie) wytwarza się czerni lakiernicza — suchą farbę, służącą do kolo do produkcji wysokowartościowych lakierów. Zakład korzysta z surowca miejscowego oraz sprowadzonego z województwa rzeszowskiego i bydgoskiego.

Koks torfowy zamienia się następnie w idealny pył w tzw. młynie kulowym. W hali tej sadza woiska się wszędzie, pokrywa podłogę, osiada na ścianach i wszystkich znajdujących się w pobliżu przedmiotach. Nic dziwnego, że pracujący tu robotnicy podobni są do kominiarzy. Pył torfowy jest trudny do zmycia. Wydaje się, że człowiek jest czysty, „wyszorowany”, a sadza tkwi jeszcze w porach skóry. Opowiadał nam prezes szarowskiej fabryki tow. Władysław Kaczmarek, jak to w ub. roku zachorował jeden z pracowników. W szpitalu kapali go oczywiście kilka razy i lekarze nie mogli zrozumieć, skąd po kilkunastu dniach pobytu chorego, poczę się, zabarwił pościel na czarno. Na szczęście pył nie jest podobno szkodliwy dla organizmu.

Zakład w Szarowie jest jedynym w kraju, wytwarzającym czerni lakiernicza. W 1950 r. produkowano tu ok. 30 ton tego artykułu miesięcznie, dziś produkuje się 80 ton, a po oddaniu do użytku nowej hali, plany przewidują wzrost produkcji do 100-120 ton. Zapotrzebowanie na czerni lakiernicza jest duże, używają jej stoicznie i fabryki wagonów, fabryki lakierów.

W szarowskim zakładzie wytwarza się także smar do



Montaż odpylacza w nowej hali. Fot. Andrzej Turczański

Macierzysty zakład w Szarowie prowadzi dwie filie: wytwórnię kredy malarskiej w okolicy Huciska oraz zakład, produkujący trylinkę w Kłaju.

Obecnie w samym Szarowie dobiega końca budowa nowej hali produkcyjnej. Zainstalowane tu nowoczesne urządzenia wpływają zasadniczo na zmianę warunków pracy robotników. Wentylacja zapewni likwidację zapylenia, mechaniczne urządzenia zastąpią uciążliwą pracę ręczną. Niezwykle ciekawym przedmiotem, którym jest w Szarowie, położony malowniczo w lesie, spowity dymem, produkujący zarny pył... białą kredę bezcień niedługo obchodzić swój wielki dzień: przekazanie do użytku nowej hali produkcyjnej, w której będzie można podobno podczas produkcji nosić białe fartuchy. Z tartuchami to pewnie przesada, faktem jest, że grodkowicka fabryka czeka przemiana z prymitywnego na nowoczesny zakład produkcyjny.

A. LISIECKA

Rośnie zainteresowanie „Czarnym łądem“

Działła na terenie kraju od czterech lat bardzo pożyteczna i bardzo potrzebna placówka — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej. Zrzessa dzisiaj 3 tysiące członków w osobach wybitnych afrykanistów-naukowców, handlowców, dziennikarzy, filmowców i w ogóle ludzi interesujących się kontynentem afrykańskim. Dość poważną grupę stanowią wśród członków eksperci, którzy pracowali w Afryce. Towarzystwo posiada 20 oddziałów terenowych.

Instytucja ta utrzymuje stałą łączność z 40 afrykańskimi instytucjami naukowymi, oświatowymi i kulturalnymi, oraz z tamtejszymi organizacjami społecznymi i młodzieżowymi. W niektórych krajach np. w Nigerii, Sudanie, Ghanie, Tunezji powstały Towarzystwa Przyjaźni z Polską i

Koła Sympatyków Polski, które prowadzi działalność informacyjną o Polsce.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej popularyzuje i pogłębia w naszym społeczeństwie wiedzę o Afryce, jej wielowiekowej historii, kulturze, walce i osiągnięciach narodów afrykańskich.

Towarzystwo bierze czynny udział w przygotowaniu kadr specjalistów polskich, wyjeżdżających do Afryki w ramach umów o współpracy, utrzymuje też z nimi stały kontakt w czasie ich pobytu w Afryce.

Szczególną opieką otacza Towarzystwo młodzież afrykańską kształtującą się w Polsce. W Łodzi np. utworzono „Klub Nowej Afryki”, w którym młodzież afrykańska spędza swój pierwszy rok w Polsce ucząc się języka.



Liczne delegacje krajów afrykańskich interesują się żywo naszymi osiągnięciami oświatowymi. Na zdjęciu: członkowie delegacji gwinejskiej w Szkole Rybołówstwa Morskiego. CAF — Ukielewski

Nowe książki

Różne
CZECHOSŁOWACJA — pr. zb. Wyd. Książka i Wiedza, str. 313, cena 50 zł.
HALINA BARANKIEWICZ — Praca a kształtowanie osobowości ucznia, Wyd. PZWS, str. 198, cena 14 zł.

A. Mostowski, M. Stark — **ALGEBRA WYŻSZA**, cz. III, Wyd. PWN, str. 265, cena 32 zł.
Mieczysław Szerer — **OPOWIADANIA O PROCESACH**, Wyd. Książka i Wiedza, str. 210, cena 18 zł.

Stanisław Malawski — **KSIĘGARSKIE KONSPIRACJE**, Wyd. LSW, str. 204, cena 11 zł.

Halina Winowicz — **JAK TU PRAWDĘ O POLSCE POWIEDZIEĆ**, (Obchody, rocznica, uroczystości). Poradnik. Skrypt CPARA, str. 295, cena 35 zł.

READINGS IN ENGLISH LITERATURE, z. 5. Wyd. PWN, str. 122, cena 20 zł.

Technika
Zdzisław Pawlak — **SYGNALY, SYMBOLY, MASZYNY**, Wyd. WP, seria „Nowości nauki i techniki”, str. 130, cena 8 zł.

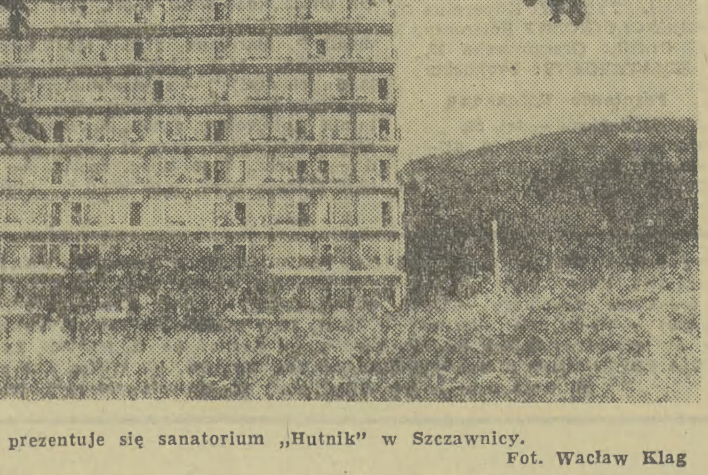
Antoni Ledóchowski — **ASTRONAWIGACJA**, Wyd. Morskie, str. 102, cena 25 zł.
Wiesław Stradomski — **KRECIMY FILM AMATORSKI**, Skrypt Wyd. CPARA, str. 160, cena 25 zł.

PORADNIK LOTNICZY — pr. zb. Wyd. MON, str. 440, cena 45 zł.
NAUKI FILOZOFICZNE WSPÓLDZIAŁAJĄCE Z PEDAGOGIKĄ — pr. zb. pod red. B. Suchodolskiego, Wyd. „Nasza Księgarnia”, str. 410,

W wyższych szkołach w Polsce studują przedstawiciele wielu krajów afrykańskich. Na zdjęciu: jeden ze studentów z Gwiny. CAF — Langda

Zorganizowano wielką wystawę etnograficzną pt. „Afryka nieznana a bliska”, która była eksponowana w wielu miastach polskich. Wystawa plastyczna „Afryka w oczach dziecka” objęła 4 tysiące prac dziecięcych.

Pod redakcją zespołu Rady Społeczno-Naukowej opracowano małą encyklopedię afrykańską tzw. Vademecum o Afryce.



Wspaniale prezentuje się sanatorium „Hutnik” w Szczawnicy. Fot. Wacław Kłag

Program „Dobry wieczór, jak minął dzień?” zaliczamy zawsze do bardziej interesujących ujęć reporterskich, przekazujących odbiorcy większą porcję refleksji na temat codzienności naszego kraju. Te audycje, jakie wychodzą spod opiekuńczej ręki Tadeusza Kołtarskiego — potrafiły w swojej, zdecydowanej wierności umiejętnie ożywić suche dane statystyczne, a nawet zaskoczyć nas nieoczekiwanymi skojarzeniami, które ze zwykłego życia wydobylały — społecznie, moralnie i politycznie ważną jego niezwykłość w obrębie Polski Ludowej, a szczególnie na obszarze Polski powiatowej.

Ostatni odcinek tego programu — pomijając dość istotny dla telewidowni aspekt regionu fakt, że autorzy „Dobry wieczór, jak minął dzień?” obrali sobie za teren ich penetracji z kamerą Nowy Targ — wskazuje jednak na pewne odstępstwa od dotychczasowego stylu reportażowego. W moim przekonaniu ta wersja ilustracji dnia powiatowego miasteczka — za bardzo przypomina... stary model techniki reporterskich wywiadów oraz schematy tradycyjnego już reportażu w TV. Mam tu na myśli w y t a c z n i e z e w n e t r z n ą warstwę, a więc sposób dopowiadania obrazowego przez twórców audycji tzw. tła do — założonych i rzeczywistości niekiedy ciekawych tez — z których niedwuznacznie wynika awans Nowego Targu i okolicy; awans wykorzystujący szansę rozwoju tego terenu w każdym (!) kierunku poprzez działający tu kombinat skórzaný. Bo istotnie wewnętrzny nurt reportażu z Nowego Targu potwierdził niemal na każdym kroku, jak głębokich przeobrażeń w wielu dziedzinach współczesnego życia góralczyzny dokonał mądry plan gospodarczy władzy ludowej, przewidyjący nie tylko budowę wielkiego zakładu przemysłowego dla 7 tysięcy pracowników, ale i związane z tą budową, a także jej urządzaniemi socjalno-kulturalnymi — szeroko i oddziaływanie na podniesienie poziomu życia jedynego z najbliższych w naszej historii, zakątków kraju.

Z inicjatywy Towarzystwa przeprowadzono w Polsce zbiórke cennych dzieł naukowych, które przekazano w darze obudowującej się Bibliotece Uniwersyteckiej w Algierze, spalanej barbarzyńsko przez OAS. Dar w postaci sprzętu medycznego otrzymała ludność wiejska okolic Tlemcen w Algierii, lekarstwa i antybiotyki polskiej produkcji ofiarowano szpitalowi w Ghanie i klinice w Lagos.

Myślę, że odkryte przez autorów „Dobry wieczór, jak minął dzień?” właśnie te prawdy o polskiej rzeczywistości powojennej, po z górą 20 latach wprowadzania gospodarki socjalistycznej — wniosły do funkcji tego reportażu rzeczywiste walory propagandy z prawdziwego zdarzenia. Bez tzw. agitki i bez frazeologicznych ozdóbek.

Alle myślę także, iż do pełni artystycznej tego programu zabrakło świąteczności w środkach wyrazu. O ile byłoby on wówczas celniejszy i bez porównawania używającą w swoich ambicjach gatunku telewizyjnego. No, co? — komentujemy się tym, co mamy. Mogło bowiem być gorzej i bardziej papierowo...

O zakończonym VI Młodzieżowym Festiwalu Piosenki w Sopocie — napisz z pewnością fachowcy muzyki. Toteż nie oceny piosenek i ich wykonawców narzucają się uważnie obserwatorowi transmisji telewizyjnych.

Warto bowiem zastanowić się nad obrazem i dźwiękiem, jakie za pośrednictwem teledziennika docierały do naszych mieszkańców. Jeśli dźwięk na ogół był poprawny, to właśnie obraz dawał sporo do życzenia. Fatalne ujęcia piosenkarzy, schodzących po podęście z góry do mikrofonu — tak zniekształcały sylwetki, że można było pomyśleć iż w tym roku niemal wszyscy uczestnicy festiwalu dobrali się pod kątem bezczkowatych kształtów... Szczególnie źle prezentowały się modne suknie ponad kolana, wywołujące żenujące wrażenie śmieśnizny. Bardzo niekorzystnie wyglądały pstry dekoracje. Jako tło dla wystrójów. Razil schemat sztywnego ustawienia kamer. Dopiero w trzecim dniu spóbowano trochę urozmaicić, np. prowadząc jakby podglądanie festiwalu od strony kulis. W sumie jednak reżyseria obrazu nie wykorzystała się odstępstwem od stereotymności. Dalecego od tej strony festiwal był wyjątkowo nudny i ubogi we wrażenia.

Czy zatem reportaż i transmisje chorują na tę samą chorobę telewizyjnych uproszczeń? Trzeba by to chyba dobrze przeanalizować.

JERZY BOBER

